

Stanisław Baliński.

Wyznanie

Królestwo moje nie jest z tego świata
Gdzieś ponad nami, inny świat szeleści
I strąca czasem jak zapowiedź lata,
Liście oliwne na wydmy boleści.

Ludzie chwytają rękami drżącymi
Liliowe płatki i szepcą pacierze,
I wierzą znowu w spełnienie na ziemi,
Królestwa swego. I ja z nimi wierzę.

Wierzę w świat lepszy i wierzę w świat nowy,
I w burzę serca, co wolnością dyszy,
I w świt, co znajdzie sekret wspólnej mowy,
I w noc, co straci sekret wiecznej ciszy.

Wierzę, że przyjdzie, wierzę, że jest blisko
I razem z tymi, których ufność splata,
Powtarzam: wierzę...A pomimo wszystko
Królestwo moje nie jest z tego świata.

Afisz "Wesela"

Patrzcie. Rok dziewięćsetny. Już zyrandol gorze
Nad przepelnioną salą w Krakowie teatru.
Błyszczą czerwień foteli i złożone łoże
I słychać podniesiony gwar amfiteatru.
Znany krytyk niedbale zasiadł w rzędzie pierwszym:
"Wyspiański! Co za nuda! Trzy godziny wierszy!"

Powoli światła gasną, scena się otwiera.
I zaczyna się wielka, tragiczna premiera.

Widzę chatę weselną, groźną, roztańczoną,
Rozpolitycznioną i niedopełnioną.
Widzę stół porzucony w żałobnej świec bieli
I czarne oko sadu, co wgląda do chaty.
I widzę, jak nadciąga długi szal Racheli,
Zapłątany w jabłonie, słomę, mrok i kwiaty.

I to wszystko wytwarza taki dreszcz wśród gości,
 Że dają się omotać godziną wielkości
I przechodzą, jak widma, w roztańczonym szumie
 Z czarnej kulisy marzeń na estradę sumień.

I widzę ten korowód na swojskim weselu,
Między nocą, a świtem w półmrokach niebieskich,
 Widzę oczami ojca i przyjaciół wielu,
Kotarbińskich, Czajkowskich, Feldmanów, Walewskich,
 którzy byli tej nocy na zamarłej sali
I potem całe życie już o tym gadali.

Pisując życiorysy, wielu wśród mieszczańskich
 Krytyków - o poecie - mówili, że jest blady.
Ale naprawdę blady z tej wielkiej gromady
Był Baudelaire, może Poe, z Polaków - Wyspiański.

Jego oczy od innych były o ton bledsze,
Kiedy stał za kulisą w krakowskim teatrze
I przy dźwiękach widmowej muzyki bez mocy
 Kazał snuć się tańczącym dookoła nocy,
 Zamykając w tym kręgu księżycowej doli
Ku większej chwale ludzkiej - historię niewoli.